DOI: 10.14746/sh.2017.29.4.004

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXIX (2017/4)
s. 53-69

Mariusz Szynkiewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Trzy redukcjonizmy Richarda Dawkinsa

Wstęp

Redukcjonizm jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów podejścia poznawczego i światopoglądowego towarzyszącego działalności naukowej brytyjskiego zoologa Richarda Dawkinsa. Uczony należy do najbardziej wpływowych propagatorów darwinizmu i radykalnych krytyków idei kreacjonistycznych. W środowisku biologów ewolucyjnych znany jest natomiast przede wszystkim z oryginalnych poglądów na rolę genów w procesie doboru naturalnego. Działalność społeczna i popularyzatorska Dawkinsa oraz lansowane przez niego poglądy naukowe i filozoficzne, skłoniły niektórych komentatorów do określenia go mianem ultradarwinisty[1]. W poglądach Dawkinsa manifestuje się także przywiązanie do orientacji scjentystycznej i materialistycznej. Być może z tego powodu niektórzy uczeni skłonni są zaliczyć go do grona pozytywistów[2].

Wyraźna identyfikacja ze światopoglądem racjonalistycznym uczyniła z brytyjskiego zoologa radykalnego przeciwnika wiary w zjawiska nadprzyrodzone, aktywnie zwalczającego wszelkie formy myślenia irracjonalnego[3]. W swoich artykułach, książkach, i licznych wystąpieniach medialnych poddaje on zdecydowanej — często niepozbawionej wątków ironicznych — kry-

[1] Wybitny angielski biolog T.H. Huxley nazywany był „Buldogiem Darwina". Dawkinsowi nadano natomiast przydomek „Pit Bulla Darwina". Zob.: J.G. Coors, *Dawkins: Darwin's Pit Bull*, [w:] https://ffrf.org/about/getting-acquainted/item/19296-dawkins-darwins-pit-bull (dostęp: 20.12.2016).

[2] Zob. A. McGrath, *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, przeł. J. Gilewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 138.

[3] Zob. R. Dawkins, *Creationism: God's gift to the ignorant*, "The Time" May 21, 2005.

tyce takie popularne koncepcje i praktyki, jak: astrologia, wróżbiarstwo czy scjentologia[4]. Polemikę z poglądami o charakterze pozanaukowym i pseudonaukowym odnajdujemy m.in. w napisanej w roku 1998 książce pt. *Rozplatanie tęczy*[5]. W tytule wspomnianego dzieła Dawkins nawiązuje do słów brytyjskiego poety romantycznego Johna Keatsa, krytykującego próby opisywania zjawisk naturalnych w kategoriach czysto naukowych[6]. W opinii poety podobne zabiegi prowadzą bowiem nieuchronnie do odarcia rzeczywistości z jej prawdziwie wzniosłego charakteru. Dawkins interpretuje jednak misję i proces rozwoju nauki w zupełnie innych kategoriach. Jego podejście stanowi doskonałą ilustrację charakterystycznego dla wielu przyrodników przywiązania do scjentystycznej, materialistycznej i naturalistycznej wizji świata. Według Dawkinsa, to właśnie zdolność do rozszyfrowywania zagadek natury oraz eksplanacyjna moc nauki nadają rzeczywistości jej prawdziwie „wzniosły" wymiar. Świat rządzony deterministycznymi i poznawalnymi zasadami jest bowiem bardziej pociągający „niźli wszechświat targany kapryśną i *ad hoc* przywoływaną magią"[7]. Cytowany fragment stanowi doskonałą ilustrację światopoglądu wyznawanego przez autora koncepcji samolubnego genu.

Redukcjonizm Dawkinsowski analizować możemy na trzech zasadniczych poziomach — ontologicznym, epistemologicznym i metodologicznym. Przez redukcjonizm ontologiczny — w aspekcie istotnym w kontekście rozważanych tu zagadnień — rozumieć będę przekonanie, zgodnie z którym zjawiska zachodzące na jednym poziomie organizacji warunkowane są przez mechanizmy obowiązujące na poziomie bardziej elementarnym. Redukcjonizm epistemologiczny zakłada, że z wiedzy o zjawiskach i procesach zachodzących na poziomie bardziej podstawowym wywieść możemy wiedzę o własnościach poziomu wyższego. Redukcjonizm metodologiczny wiąże się natomiast z przekonaniem, o możliwości sprowadzenia praw jednej dyscypliny do praw obowiązujących w dziedzinie uznawanej za bardziej elementarną. Przykładem takiego podejścia jest przekonanie o redukowalności praw biologicznych do poziomu praw chemicznych, a zasad obowiązujących w chemii do tych z obszaru fizyki[8]. Postawę światopoglądową brytyjskiego zoologa oraz

[4] Szerzej: M. Shermer, *Kapelan sceptyków — Richard Dawkins jako siewca sceptycyzmu*, [w:] A. Grafen, M. Ridley (red.), Richard Dawkins. Ewolucja myślenia, przeł. M. Lipa, Helion, Gliwice 2008, s. 249-257.

[5] R. Dawkins, *Rozplatanie tęczy*, przeł. M. Betley, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.

[6] Wątki takie odnajdujemy m.in. w pochodzącym z roku 1819 wierszu pt. *Lamia.* Zob.: J. Kates, *Lamia*, [w:] http://www.keatsian.co.uk/keats-poetry-lamia.php (dostęp: 23.05.2017).

[7] R. Dawkins, *Rozplatanie tęczy*, s. 10.

[8] Dodatkowo redukcjonizmy występować mogą w postaciach skrajnych i umiarkowanych. Szerzej: E. Kałuszyńska, *Reductionism in Contemporary Science*, "Foundations of Science" 1(1998), s. 143-149. Należy również pamiętać o konieczności odróżniania redukcji od reduk-

jego poglądy naukowe charakteryzować będą, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkie trzy wskazane wyżej postaci redukcjonizmu. Redukcjonizm dawkinsowski tworzy interesującą pod względem metodologicznym — wyraźnie zhierarchizowaną — strukturę, która może być analizowana na kilku różnych płaszczyznach. W niniejszym artykule skupię się jedynie na trzech wybranych obszarach problemowych, analizując interesujące mnie zjawisko w perspektywach: (a) biologicznej — opartej na teorii samolubnego genu, (b) kulturowej — związanej z koncepcją memu i memetyczną teorią kultury oraz (c) religijnej, w ramach której fenomen ten rozpatrywany jest w perspektywie ewolucjonistycznej[9]. Moim celem nie będzie ocena naukowej wartości poglądów brytyjskiego zoologa — będzie nim natomiast próba ukazania kompleksowego charakteru redukcjonizmu dawkinsowskiego. Postaram się również wykazać, że rozważana w tekście postać redukcjonizmu może być interpretowana jako przejaw ekspansjonizmu metodologicznego[10]. W takim kontekście analizować będę próby zastosowania opisów i wyjaśnień mechanizmów ewolucyjnych — rozpatrywanych w kategoriach koncepcji samolubnego genu — do charakterystyki zjawisk kulturowych, w tym również fenomenu wiary religijnej. Jednocześnie postaram się ukazać redukcjonizm dawkinsowski jako konstrukcję wieloaspektową, hierarchiczną i triadyczną, w której idea samolubnego genu i przyjęte rozumienie genu, teoria memetyczna oraz wizja religii jako w i r u s a u m y s ł u stanowią pochodne redukcjonistycznej, scjentystycznej i naturalistycznej wizji świata[11]. Trzy wymienione wątki odnoszą się bezpośrednio do tytułowego problemu t r z e c h r e d u k c j o n i z m ó w R i c h a r d a D a w k i n s a .

---

cjonizmu, redukcji jako czynności od wyniku tego procesu oraz redukcjonizmu w kategoriach postawy światopoglądowej, od redukcjonizmu rozpatrywanego w kategoriach dyrektywalnych. Szerzej: A. Brożek, *O naturalizacji dyscyplin naukowych*, „Filo-Sofija", nr 29 (2015/2/II), s. 29-42.

[9] Religia jest oczywiście jednym ze zjawisk kulturowych. Wprowadzone tu rozróżnienie ma jedynie charakter umowny i umożliwia analizę redukcjonizmu Dawkinsowskiego na trzech zasadniczych płaszczyznach, reprezentowanych w dziełach tego autora i odnoszących się odpowiednio do fenomenów biologicznych (teoria samolubnego genu), kulturowych (memetyka) i religijnych (religia jako wirus umysłu).

[10] Ekspansjonizm metodologiczny (za Michałem Hellerem) rozumieć będę jako tendencję do rozszerzania obszaru badawczego danej dyscypliny oraz uniwersalizacji i „wyostrzania" konkretnych metod i narzędzi badawczych tak, aby można je było zastosować do analizy nowych zagadnień poznawczych, perspektyw problemowych lub klas zjawisk. W takim duchu postrzegam Dawkinsowskie próby zastosowania odpowiednio zmodyfikowanych i zinterpretowanych pojęć, praw czy teorii biologicznych do opisu i eksplanacji szeroko rozumianych zjawisk kulturowych.

[11] Szerzej: R. Dawkins, *Viruses of the Mind*, [w:] http://bactra.org/Dawkins/viruses-of-the-mind.html (dostęp: 23.12.2016).

Wspólny mianownik poglądów naukowych Dawkinsa stanowi darwinowska teoria ewolucji, lub mówiąc bardziej precyzyjnie jej współczesna postać — syntetyczna teoria ewolucji. Dawkins rozpatruje procesy przyrodnicze i kulturowe przez pryzmat zjawiska doboru naturalnego, redukując opis większości z nich do poziomu czysto ewolucyjnego (bezpośrednio bądź poprzez bliżej lub dalej idącą analogię). Redukcja taka, obok wymienionych wyżej poziomów epistemologicznego i metodologicznego, przybiera, w niektórych aspektach, wymiar ontologiczny — co wydaje się oczywiste w przypadku osoby deklarującej się jako materialista i naturalista. Wieloaspektowe analizy Dawkinsa tworzą metodologiczną i epistemologiczną całość o wyraźnie hierarchicznej strukturze — strukturze, której poszczególne elementy (biologiczny, kulturowy, religijny — rozumiany jako specyficzny i wyróżniony w jego dorobku obszar zjawisk kulturowych) ułożone są w określonej kolejności. Już sama konstrukcja tego złożonego modelu może być rozpatrywana jako przejaw nastawienia redukcjonistycznego. Każdy z kolejnych — wskazanych wyżej — obszarów zjawisk rządzony jest zasadami stanowiącymi pochodną reguł obowiązujących na poziomie bardziej elementarnym — ewolucjonizm jest wzorcem dla opisu ewolucji zjawisk kulturowych, stając się także, poprzez analogię, fundamentem memetycznej teorii kultury. Memetyka natomiast tłumaczyć ma m.in. specyfikę, genezę[12] i mechanizmy rozwoju wierzeń religijnych.

Biologia — teoria samolubnego genu

W ujęciu ogólnym, uwzględniającym rozmaite aspekty rzeczywistości, wyróżnić możemy cztery zasadnicze fazy ewolucji Wszechświata: (a) etap ewolucji fizycznej (od momentu Wielkiego Wybuchu do powstania pierwszych atomów), (b) ewolucji chemicznej, uznawanej przez niektórych uczonych za stadium procesu ewolucji fizycznej (np. z uwagi na fizyczne mechanizmy procesu powstawania pierwiastków chemicznych), (c) ewolucji biologicznej — która rozpoczęła się prawdopodobnie ok. 3,5 — 3,8 mld lat temu[13], oraz (d) ewolucji kulturowej — związanej z działalnością człowieka i jego — tworzących struktury społeczne — ewolucyjnych przodków[14]. Analizy Dawkinsa

[12] W koncepcji Dawkinsa samą genezę zjawisk religijnych opisują także elementarne mechanizmy i pojęcia biologiczne. Wątek ten omówiony zostanie w końcowej części artykułu.

[13] Według najnowszych badań proces biogenezy mógł się rozpocząć nawet ponad 4 mld lat temu. Cyt. za: N. Wade, *Meet Luca, the Ancestor of All Living Things*, [w:] https://www.nytimes.com/2016/07/26/science/last-universal-ancestor.html (dostęp: 23.12.2016).

[14] Za: J. Such, M. Szcześniak, A. Szczuciński, *Filozofia kosmologii*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 2000, s. 127-129.

ogniskują się przede wszystkim na dwóch ostatnich etapach rozwoju, które rozpatrywane są w kontekście zjawiska doboru naturalnego, rozumianego w kategoriach stworzonej w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku koncepcji s a m o l u b n e g o g e n u .

Pojęcie genu wprowadzone zostało do przyrodoznawstwa w roku 1910 przez Wilhelma Johannsena, w celu odróżnienia kategorii fenotypu i genotypu. Johannsen definiował gen jako: „abstrakcyjną jednostkę dziedziczenia, warunkującą występowanie w organizmie i dziedziczenie określonych prostych, elementarnych cech”[15], takich jak barwa oczu, barwa kwiatów czy podatność organizmów na czynniki chorobotwórcze. W okresie późniejszym znaczenie terminu „gen” charakteryzowane było przez uczonych na wiele różnych sposobów. Jedna z najpopularniejszych definicji — d e f i n i c j a m o l e k u l a r n a — traktowała geny jako konkretne jednostki fizyczne, wykazujące się określonymi właściwościami chemicznymi (gen to odcinek łańcucha DNA kodujący sekwencję aminokwasów wchodzących w skład danego białka). W swoich pracach Dawkins posługuje się jednak inną, sformułowaną przez George’a C. Williamsa definicją genu. W proponowanym ujęciu gen opisywany jest jako jednostka, podlegająca procesowi dziedziczenia, która — znajdując się pod presją czynników środowiskowych — „segreguje się i rekombinuje z dającą się uchwycić częstotliwością”[16]. Gen to dowolny fragment materiału chromosomalnego, który musi przetrwać wystarczająco wiele pokoleń, aby stać się jednostką doboru. Dawkins odwołuje się do idei i interpretacji, które pojawiły się w biologii ewolucyjnej za sprawą m.in.: Ronalda A. Fishera, Williama D. Hamiltona, George’a C. Williamsa, Johna Maynarda-Smitha[17].

Propozycje Dawkinsa wywarły ogromny wpływ na naukowców, reprezentujących rozmaite dziedziny wiedzy. Nowa perspektywa teoretyczna stała się ważnym elementem koncepcji formułowanych przez biologów (m.in. Andrew Read), psychologów (np. Steven Pinker), fizyków i informatyków (m.in.: David Deutsch, Lee Smolin, Wojciech Zhurek) oraz filozofów czy kognitywistów (m.in.: Daniel Dennett).

W oryginalnych, odnoszących się do biologii ewolucyjnej, poglądach Dawkinsa na pierwszy plan wybijają się cztery podstawowe idee: (a) uznanie poziomu genów za podstawowy dla przebiegu procesu doboru naturalnego, (b) jasne określenie roli genów (funkcja replikatorów) oraz całych organi-

[15] R. Dawkins, *Fenotyp rozszerzony*, przeł. J. Gliwicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, s. 117.

[16] *Ibidem*, s. 337.

[17] A. Marek-Bieniasz, *Genocentryzm jako współczesna wersja darwinizmu i jego implikacje dla rozumienia świata i człowieka*, [w:] http://www.kul.pl/files/57/transfer_idei/marek-bieniasz.pdf (dostęp: 23.12.2016).

zmów (funkcja tzw. maszyn przetrwania), (c) powiązanie procesu doboru genów z ich, po dawkinsowsku definiowaną, samolubnością, (d) przyjęcie tzw. informacyjnej definicji genu i odejście od pojmowania go w kategoriach czysto materialnych (w powiązaniu z konkretnym typem materialnego nośnika).

Jak już wspomniano, Dawkins definiuje gen w kategoriach informacyjnych, abstrahując od jego wymiaru materialnego. Jak podkreśla Dennett,

> [...] Dawkins wyraża myśl George'a Williamsa, że gen jest informacją przenoszoną przez pary zasad, a nie samymi parami zasad, które są jak ślad atramentu na papierze (lub fala akustyczna czy ścieżka na płycie).[18]

Podejście Dawkinsa, którego rzecznikiem jest także cytowany uczony, podkreśla znaczenie, jakie w pracy biologów odgrywają obecnie narzędzia informatyczne[19]. Informacyjna interpretacja genu, abstrahowanie od jego materialnej postaci, i sprowadzenie działania genów do poziomu procesów informacyjnych pozwala przypisać im walor specyficznie pojmowanej nieśmiertelności. Nadaje także prawu doboru naturalnego charakter bardziej uniwersalny zarówno w wymiarze poznawczym, jak i ontologicznym[20]. Przyjęta perspektywa wspiera zastosowania technologii komputerowych we współczesnej biologii, gdyż jak podkreśla Dennett: „informatyka i teoria ewolucji mogą istnieć w doskonałej harmonii. W końcu w obu przypadkach chodzi tylko o algorytmy"[21]. W proponowanym ujęciu organizmy, których rola postrzegana jest w kontekście procesów ewolucyjnych, redukuje się do poziomu genowego, same zaś geny rozpatruje w kategoriach informacyjnych. Jak stwierdza Dawkins:

---

[18] D. Dennett, *Samolubny gen jako esej filozoficzny*, [w:] A. Grafen, M. Ridley (red.:), *op. cit.*, s. 128.

[19] W tym kontekście szczególnie interesujące wydają się badania nad ewolucją biomorfów, opisane w takich pracach Dawkinsa jak m.in.: *Ślepy zegarmistrz*, przekład i wstęp A. Hoffman, PIW, Warszawa 2004; *Wspinaczka na szczyt nieprawdopodobieństwa*, przeł. M. Pawlicka Yamazaki, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008 oraz *Najwspanialsze widowisko świata. Świadectwa ewolucji*, przeł. P.J. Szwajcer, Wyd. CiS, Stare Groszki 2010.

[20] Uniwersalność prawa doboru naturalnego rozumieć możemy w dwóch różnych wymiarach: poznawczym — jest ono uniwersalne, tzn. jest aplikowalne na gruncie rozmaitych dziedzin wiedzy i w odniesieniu do różnych klas zjawisk (biologicznych, fizycznych, psychologicznych, społecznych itp.) oraz ontologicznym — gdy wiąże się z wiarą w to, że mechanizmy darwinowskie nie ograniczają do kategorii znanych nauce bytów biologicznych, ale — potencjalnie — dotyczyć mogą życia w dowolnym fragmencie uniwersum. Przekonanie to ma oczywiście charakter hipotetyczny, a jego zwolennikiem jest m.in. R. Dawkins. Zob.: J. Horgan, *Koniec nauki*, przeł. M. Temczyk, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Poznań 1999, s. 151.

[21] D. Dennett, *op. cit.*, s.125.

> Życie to nic innego tylko bity, setki tysięcy bitów cyfrowej informacji. Ludzie, tak samo jak wszystkie organizmy, są żyjącymi maszynami zaprogramowanymi na powielanie cyfrowej bazy danych, która ich programuje. Dobór naturalny może być postrzegany jako dobór naturalny form żywych na poziomie czystego, cyfrowego kodu.[22]

Oryginalna propozycja, według której proces doboru naturalnego sprowadzić należy z wyższych poziomów organizacji biologicznej na poziom elementarny, którego podstawową jednostką staje się rozumiany po dawkinsowsku gen, wzbudziła w środowiskach naukowych wiele kontrowersji. Według opinii przeciwników takiej postaci redukcjonizmu definiowanie genu w kategoriach jednostki doboru naturalnego jest nieuzasadnione. Ich zdaniem o wiele sensowniej byłoby opisać gen jako jednostkę ewolucji, mając na uwadze długotrwałe zmiany częstości występowania alleli w populacji. Część biologów (m.in. Richard Ch. Lewontin) zakwestionowała dodatkowo oparte na teorii samolubnego genu wyjaśnienia takich zjawisk jak np. altruizm czy ograniczona agresja.Inni uczeni przeciwstawiali się samej idei zredukowania poziomu doboru naturalnego do obszaru działania genów (m.in. Stephen Jay Gould)[23]. Przeciwnicy podejścia dawkinsowskiego argumentowali następująco, gen jako jednostka doboru nie może przetrwać i powielić się samodzielnie — tak więc nie może być traktowany jako jednostka niezależna i podstawowa. Geny zmuszone są bowiem do kooperacji w celu wytworzenia organizmu i to właśnie organizmy, a nie same geny biorą bezpośredni udział w darwinowskiej walce o byt.

Znany ewolucjonista Stephen Jay Gould, określił Dawkinsa mianem ultradarwinisty, który wszelkie zjawiska może postrzegać jako wynik procesów adaptacyjnych i wyjaśniać w kategoriach współzawodnictwa genów. Inna grupa zarzutów, m.in. tych formułowanych przez Mary Midgley, dotyczyła znaczenia pojęć, którymi operuje w swojej koncepcji brytyjski zoolog, a zwłaszcza zbyt naiwnych jej zdaniem analogii pojęciowo-znaczeniowych (np. znaczenia terminu „samolubność" rozpatrywanego w odniesieniu do genów)[24]. Niektórzy krytycy wskazywali również na etyczne konsekwencje przyjęcia lansowanej przez niego tezy o swoiście pojmowanym egoizmie genów i redukowaniu organizmów do poziomu nośników genów (maszyn przetrwania). Dawkins odrzucił jednak tezę o bezpośrednim, koniecznym związku proponowanej koncepcji z problematyką moralności (do tego wątku

[22] R. Dawkins, *Rzeka genów. Darwinowski obraz życia*, przeł. M. Jannasz, Wyd. CiS, Warszawa 1995, s. 39.

[23] S.J. Gould, *The Panda's Thumb, More Reflections in Natural History*, Norton, New York, London 1980, s. 86-92.

[24] M. Midgley, *Gene-Juggling*, "Philosophy" vol. 54, no. 210/1979, s. 439-458.

powrócę w końcowej części artykułu), krytykował ponadto zbyt literalne i jednoznaczne zestawianie ze sobą samolubności genu i egoizmu ludzkiego. Inny z zarzutów formułowanych pod adresem koncepcji Dawkinsa dotyczył jej nadmiernego, zdaniem adwersarzy, ufilozoficznienia i uniwersalizacji. Sam autor uznał jednak taki charakter lansowanej koncepcji za jej istotny walor, a nie rzekomą wadę.

Koncepcje Dawkinsa wywarły istotny wpływ na kształt i pojmowanie natury procesu doboru naturalnego. Jak już wspominałem, popularyzowane w jego książkach idee wykorzystywane są nie tylko przez biologów, ale także przez uczonych zajmujących się innymi dziedzinami wiedzy — często nawet bardzo odległymi od obszaru samej biologii. Zastosowanie podejść quasi-ewolucyjnych widoczne jest obecnie m.in. w takich naukach niebiologicznych, jak: fizyka, psychologia, pedagogika, ekonomia, lingwistyka czy informatyka[25].

Geny i kultura

Idea memu zaprezentowana została przez Richarda Dawkinsa w roku 1976 w książce pt. *Samolubny gen*. Rozwijana była następnie m.in. przez takich badaczy, jak Richard Brodie[26] czy Susan Blackmore[27], stając się centralnym pojęciem nowej dziedziny wiedzy zwanej memetyką. W niniejszym tekście skoncentruję się na wybranych — związanych z pojęciem redukcjonizmu — aspektach oryginalnych dawkinsowskich poglądów na temat roli memów w procesie rozwoju zjawisk kulturowych.

Przez mem (od gr. *mímesis* — naśladowanie) rozumiemy podstawową jednostkę przekazu kulturowego, którą można postrzegać analogicznie do biologicznego genu[28]. Przykładami memów mogą być m.in.: popularne melodie, idee polityczne, światopoglądy, religie, a nawet fasony ubrań. Porównanie memów do genów pozwala ujmować złożony proces rozwoju zjawisk

[25] Wpływy podejścia darwinowskiego widoczne są także w pracach jednego z najbardziej popularnych politologów i filozofów politycznych naszych czasów Francisa Fukuyamy. Interpretuje on wybrane cechy systemów polityczno-gospodarczych (komunizmu i liberalizmu gospodarczego) poprzez odwołanie do niektórych pojęć i koncepcji funkcjonujących na gruncie biologii ewolucyjnej. Zob. F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Znak, Kraków 2008, s. 170-172.

[26] R. Brodie, *Wirus umysłu*, przeł. P. Turski, Wydawnictwo TeTa Publishing, Łódź 1997.

[27] S. Blackmore, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Wyd. Rebis, Poznań 2002.

[28] Zestawienie różnic i podobieństw występujących pomiędzy memami i genami znajdziemy w artykule: W. Borkowski, A. Nowak, *Wpływ społeczny jako model rozprzestrzeniania się memów*, „Teksty z Ulicy. Zeszyty Memetyczne", nr 9, 2005, s. 49-51.

kulturowych, ich propagowania oraz zachodzących w nich zmian, w kategoriach darwinowskich. Zdaniem Dawkinsa cechy kulturowe ewoluują zgodnie z prawami doboru naturalnego, faworyzującego te spośród nich, które mają właściwości sprzyjające replikacji. Memetyka dąży do określenia zasad opisujących i wyjaśniających proces ewolucji kulturowej. Dawkins nie redukuje jednak memów do poziomu czysto biologicznego, jego metodologiczna strategia przybiera bardziej wyrafinowany i abstrakcyjny charakter — redukcja dotyczy bowiem przede wszystkim schematu ewolucji zjawisk kulturowych, ujmowanej w kategoriach doboru naturalnego[29].

Podobnie jak geny, także i memy, podlegają wewnętrznym transformacjom podobnym do zachodzących na poziomie biologicznym procesów mutacji i rekombinacji. Podstawowe jednostki informacji kulturowej współzawodniczą o ograniczoną przestrzeń (w znaczeniu węższym jest nią pamięć osobnika, w sensie bardziej ogólnym przestrzeń obiektywizacji). Jednym z ważnych kryteriów oceny skuteczności działania nośników informacji kulturowej, czynnikiem zwiększającym ich szanse w procesie replikacji, jest m.in. stopień prostoty określonych memów. Zgodnie z opiniami zwolenników prezentowanego podejścia memy prostsze (mniej skomplikowane) rozprzestrzeniają się szybciej[30].

W ujęciu Dawkinsa memy charakteryzowane są przez trzy podstawowe cechy: (a) wierność — stopień dokładności danej kopii wpływa na wierność jej kolejnych powieleń, (b) płodność — szybsze tempo procesu powielania przekazu przekłada się bezpośrednio na liczbę kopii określonego memu, i (c) żywotność — im dłuższy jest czas trwania formy replikatora, tym wyższa jest jego zdolność do powielania się.

Zwolennicy memetycznej teorii zjawisk kulturowych starają się wykorzystywać w swoich badaniach aparat teoretyczny zaczerpnięty m.in. z obszaru genetyki populacyjnej. Dzięki użyciu odpowiednich modeli matematycznych i symulacji komputerowych próbują opisywać i wyjaśniać takie zjawiska, jak np. rozprzestrzenianie się ideologii politycznych czy mód (określonych memów lub ich zespołów). Dawkins uznał mechanizm działania takich proce-

[29] Terminologia teorii memetycznej oparta jest w znacznym stopniu na słowniku nauk biologicznych (np. mem/gen, pula memowa/pula genowa). Schemat rozwoju zjawisk kulturowych wykazuje zdaniem Dawkinsa daleko idące podobieństwa do procesu ewolucji biologicznej. Do najszybciej replikujących się memów należą te, które związane są z podstawowymi potrzebami gatunkowymi człowieka.

[30] Diagnozy Dawkinsa korespondują także z wynikami prac badaczy, którzy w swoich analizach nie odwołują się do koncepcji memetycznej. Podobne do Dawkinsowskich wnioski formułował m.in. zajmujący się problematyką dezinformacji i propagandy Vladimir Volkoff . Zob. V. Volkoff, *Psychosocjotechnika, dezinformacja — oręż wojny*, przeł. A. Arciuch, Wyd. Delicon, Warszawa 1991.

sów za analogiczny do mechanizmów biologicznych. W *Samolubnym genie* pisze:

> Tak jak geny rozprzestrzeniają się w puli genowej, przeskakując z ciała do ciała za pośrednictwem plemników lub jaj, tak memy propagują się w puli memów, przeskakując z jednego mózgu do drugiego w procesie szeroko rozumianego naśladownictwa.[31]

Sama teoria memetyczna podlegała jednak na przestrzeni lat wielu różnym modyfikacjom, czego dobrym przykładem jest ewolucja poglądów samego Richarda Dawkinsa[32]. Należy podkreślić, że przedmiot badań memetyki nie ogranicza się jedynie do pojedynczych replikatorów kulturowych. Teoria memetyczna umożliwia bowiem badanie większych jednostek kulturowych zwanych memplexami (np. religii, ideologii społecznych), składających się z oddziałujących na siebie memów. W postulowanej koncepcji wzajemnie wspierające się memy, tworząc złożone, bardziej skomplikowane struktury, wpływają na sukces ewolucyjny poszczególnych składowych memplexu.

Zaprezentowane propozycje spotkały się z mieszanym przyjęciem środowisk naukowych. Teorię memów, zastosowaną przez Dawkinsa strategię redukcjonistyczną i próby tłumaczenia zjawisk kulturowych poprzez analogię do mechanizmów doboru naturalnego krytykowano zarówno na gruncie metodologicznym, jak i filozoficznym. Liczni uczeni (m.in. Alister McGrath) wskazywali w swoich pracach na takie podstawowe ograniczenia podejścia dawkinsowskiego, jak brak empirycznych dowodów na istnienie memów czy brak ich precyzyjnej definicji. Podkreślano również, że geny podlegają transmisji pionowej (w relacji rodzic → dziecko), natomiast memy propagują się horyzontalnie (między dowolnymi komunikującymi się jednostkami)[33]. Dodatkowo zwracano uwagę na fakt, że transmisja genów przebiega na przestrzeni pokoleń, przekaz memów nie respektuje takiego ograniczenia. Niektórzy uczeni twierdzili ponadto, że hipoteza memu jest w gruncie rzeczy zbędna, a tłumaczone przy jej wykorzystaniu zjawiska wyjaśnić można bez odwołania się do postulowanego pojęcia. Cześć krytyków wskazywała na fakt, że analogia genowo-memowa dotyczy kulturowego odpowiednika

[31] R. Dawkins, *Samolubny gen*, Wyd. Pruszyński i Ska, Warszawa 2007, https://obserwatorlaicki.files.wordpress.com/2009/12/richard-dawkins-samolubny-gen.pdf (dostęp:23.12.2006), s. 146.

[32] Pierwotna koncepcja memu, wyłożona w roku 1976 na kartach *Samolubnego genu*, uległa pewnej modyfikacji w latach 80. ubiegłego wieku. Jej ważnym uzupełnieniem było m.in. wprowadzenie pojęcia r o z s z e r z o n e g o f e n o t y p u . Zob. R. Dawkins, *Fenotyp rozszerzony*, przeł. J. Gliwicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007 s. 146-149.

[33] Od wymienionej reguły istnieją jednak drobne, choć w kontekście teorii memetycznej mało istotne, odstępstwa. Szerzej: W. Borkowski, A. Nowak, *op. cit*., s. 51.

fenotypu — a nie genotypu — co podważa zasadność niektórych elementów metodologicznego i epistemologicznego redukcjonizmu Dawkinsa. Inni badacze wskazywali natomiast na podobieństwo procesów dziedziczenia kulturowego do mechanizmów lamarckowskich. Kolejny z zarzutów dotyczył tego, że przenosząc darwinizm z dziedziny nauk biologicznych na obszar kultury, Dawkins odbiera mu walor naukowości, czyniąc prawo doboru naturalnego elementem orientacji światopoglądowej.

Obok głosów krytyki koncepcja memetyczna spotykała się także z żywym i pozytywnym przyjęciem licznych środowisk naukowych. Dla wielu uczonych stała się ona platformą i punktem wyjścia dla własnych poglądów filozoficznych, sama zaś koncepcja memu niezwykle przydatnym narzędziem teoretycznym i konceptualnym. W takim kontekście rozumieć należy m.in. dennettowską definicję świadomości, która została zaprezentowana w pracy pt. *Consciousness Explained*[34]. Również w naszym kraju teoria memetyczna zyskała grono zwolenników i do dzisiaj pozostaje integralnym elementem oraz podstawą teoretyczną badań nad zjawiskami kulturowymi, które prowadzone są z uwzględnieniem perspektywy ewolucyjnej[35].

Bóg, geny i perspektywa darwinowska

Jeden z najbardziej kontrowersyjnych wątków aktywności intelektualnej Dawkinsa stanowi bez wątpienia podejmowana w jego pracach wieloaspektowa krytyka religii. Koncepcje ateistyczne oraz próby wyjaśnienia zjawiska wiary w kategoriach naturalistycznych odegrały w rozwoju zachodniej tradycji filozoficznej niezwykle ważną rolę. Analizy Dawkinsa wpisują się więc w kontekst rozważań takich myślicieli, jak: Dawid Hume, Ludwig Feuerbach, Fryderyk Nietzsche, Karol Marks, Wilhelm Ostwald czy Sigmund Freud.

Autor *Samolubnego genu* rozpoczyna swoje wywody od próby zdefiniowania pojęcia wiary religijnej. Zaproponowana charakterystyka religii jako określonego fenomenu społecznego krytykowana jest jednak za brak precyzji, jednoznaczności i adekwatności. Zdaniem licznych przeciwników poglądów Dawkinsa — do których zalicza się m.in.: Michał Heller — autor nie dostrzega złożoności opisywanego zjawiska i nie odróżnia poszczególnych jego wymiarów takich, jak: doktryna, kult, kontekst społeczny religii czy re-

[34] D.C. Dennett, *Consciousness Explained*, Little, Brown and Company, Boston 1991.

[35] O aktualności i wieloaspektowości omawianych zagadnień świadczyć może aktywność grupy naukowej skupionej wokół portalu memetyka.us.edu.pl i czasopisma „Teksty z Ulicy. Zeszyty Memetyczne". Grupa organizuje również cykliczne warsztaty naukowe poświęcone memetyce. Zob: http://www.memetyka.us.edu.pl/index.php (dostęp: 23.10.2017).

ligijność indywidualna. Ma również Dawkins nie doceniać znaczenia tego, co określa się mianem konsekwencji behawioralnych wiary[36].

Dawkinsowskie poglądy na temat religii streścić możemy w kilku punktach:

- wiara to: ślepa ufność przy braku dowodów, a nawet na przekór dowodom[37];
- potrzeba religijności znajduje swoje uzasadnienie w przypadku kultur pierwotnych, w okresie „dzieciństwa cywilizacji" — rozwój nauki czyni ją natomiast zbędną. Punkt zwrotny w ewolucji świadomości ludzkiej stanowiło odkrycie mechanizmów sterujących zjawiskiem doboru naturalnego. Wiedza ta uzasadnia zdaniem Dawkinsa odrzucenie wszelkich form wiary religijnej, co więcej, dostarcza narzędzi pozwalających wyjaśnić opisywany fenomen w kategoriach czysto naukowych;
- Dawkins nie kwestionuje roli jaką odegrała w rozwoju cywilizacji zachodniej religia, uznaje ją jednak za zbędną — a nawet niekorzystną — na obecnym poziomie rozwoju cywilizacyjnego człowieka;
- prawdy religijne jako niesprawdzalne powinny być odrzucone;
- religia spłaszcza — zafałszowuje i zubaża — obraz świata;
- natężenie potrzeb religijnych jest odwrotnie proporcjonalne do poziomu rozwoju i wykształcenia społeczeństwa;
- wiara wiedzie w stronę zła (np. jako pożywka dla rozwoju ekstremizmów i nietolerancji);
- religia to zjawisko bezsensowne z ewolucyjnego punktu widzenia i pozbawione funkcji użyteczności. Wiara nie przynosi korzyści ani wyznającym ją jednostkom, ani społeczeństwom, w których obrębie jest kultywowana[38].

Dawkins opisuje religię, wykorzystując siatkę pojęciową teorii memetycznej. Krytykując zjawisko religii odwołuje się do różnych strategii interpretacyjnych. Po pierwsze, potrzeba religijności oraz wiara w Boga jako taka, zredukowana zostaje do poziomu pozostałości procesu doboru naturalnego — rozpatrywanej poprzez analogię do pojęcia narządów szczątkowych. Kolejna z obranych metod krytyki odwołuje się do propozycji R. Brodiego, według której mem mający nakaz replikacji należy postrzegać jako swoisty

[36] A. McGrath, J. Collicutt McGrath, *Bóg nie jest urojeniem. Złudzenie Dawkinsa*, przeł. J. Wolak, Wyd. WAM, Kraków 2007, s. 61.

[37] R. Dawkins, *Samolubny gen*, s. 150.

[38] W rekonstruowanej argumentacji odnajdujemy liczne podobieństwa do poglądów formułowanych na początku ubiegłego wieku przez wybitnego niemieckiego chemika i twórcę doktryny energetyzmu Wilhelma Ostwalda. Szerzej: W. Ostwald, *Wybór pism z energetyki, monizmu, etyki, krytyki religii i reformy nauki*, przeł. wybór, redakcja naukowa, przedmowa E. Czerwińska, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 2002, s. 139-166.

kulturowy wirus, infekujący umysły w trakcie interakcji, modyfikujący zachowania nosicieli i replikujący się za ich pośrednictwem. Dawkins uznaje religię za przykład takiego właśnie memu, a proces rozprzestrzeniania wierzeń religijnych opisuje jako analogiczny do mechanizmu infekcji wirusowej[39].

Autor koncepcji samolubnego genu odrzuca także tezę Goulda o nieobejmujących się magisteriach (*non-overlapping magisteria — NOMA*)[40] — jego zdaniem kwestia wiary jest wytłumaczalna na gruncie naukowym — w ramach podejścia darwinowskiego. Dla przykładu, problem pozornej bezsensowności, niektórych zachowań towarzyszących praktykom religijnym może być rozwiązany przy wykorzystaniu narzędzi z arsenału teorii memetycznej (memy religii, podobnie jak geny, są samolubne a człowiek to jedynie maszyna służąca ich przetrwaniu).

Ważny element Dawkinsowskiej krytyki religii wiąże się z jego zdecydowaną opozycją wobec poglądów kreacjonistycznych. W licznych polemikach Dawkins powraca m.in. do jednego z argumentów przeciwników teorii ewolucji, według którego poziom złożoności fenomenów świata biologicznego świadczy o istnieniu bytu nadrzędnego — nadnaturalnego. Zdaniem kreacjonistów, świat musiał mieć swojego ponadnaturalnego stwórcę (kreatora), ponieważ powstanie wielu występujących w nim złożonych obiektów i zjawisk na drodze procesów ewolucyjnych jest skrajnie mało prawdopodobne. Uczony odwraca jednak argumentację środowisk antydarwinowskich stwierdzając, że jeżeli za naturalną genezę życia odpowiedzialny jest Bóg, to jako byt musiałby on być bardziej złożony od stworzonego przezeń fenomenu. Skoro jednak Bóg jest bytem bardziej złożonym od swego dzieła, to prawdopodobieństwo jego zaistnienia jest mniejsze od prawdopodobieństwa powstania życia biologicznego na drodze procesów naturalnych.

W propozycji Dawkinsa pojęcie wiary religijnej redukowane jest do poziomu ewolucyjnego również w innym wymiarze. Jak już wspominano, wiara w Boga ma być jedynie pozostałością po korzystnym ewolucyjnie mechanizmie adaptacyjnym. Religia to zdaniem Dawkinsa produkt uboczny innych, przydatnych ewolucyjnie c e c h c z y w ł a ś c i w o ś c i[41]. Autor koncepcji samolubnego genu powołuje się w swoich analizach na propozycje Michaela Shermera i Michaela Persingera, w których opinii doświadczenia religijne mogą być wyjaśniane poprzez odwołanie do przyczyn naturalnych (np. me-

[39] Religia (rozumiana jako wirus umysłu) to samopowielająca się informacja, infekująca kolejne jednostki w procesach interakcji. Mechanizm rozprzestrzeniania, powielania i selekcji wirusów umysłu opisać można w kategoriach darwinowskich. Zob. R. Dawkins, *Bóg urojony*, przeł. P.J. Szwajcer, Wyd. CIS, Warszawa 2007.

[40] Koncepcja NOMA omówiona została w książce S.J. Goulda pt. *Skały wieków. Nauka i religia w pełni życia*, przeł. J. Bieroń, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2002.

[41] Szerzej: R. Dawkins, *Bóg urojony*, s. 238-247.

chanizmów neurofizjologicznych)[42]. Poglądy Dawkinsa zdradzają również podobieństwa do idei głoszonych przez współczesnych socjobiologów[43]. Według Dawkinsa wiara pozbawiona jest znaczenia adaptacyjnego, mimo to można ją opisywać w kategoriach ewolucyjnych (np. poprzez analogię do koncepcji dryfu genetycznego). W takim ujęciu jest ona postrzegana jako pozostałość po korzystnej w okresie dzieciństwa tendencji do słuchania nakazów i instrukcji opartych na autorytecie, a nie wiedzy i doświadczeniu jednostki. W swoich pracach autor odwołuje się niejednokrotnie do opartej na wynikach analiz Hellen Fisher tezy Daniela Dennetta — tezy, według której wiara może być pochodną korzystnych ewolucyjnie mechanizmów społecznych i psychologicznych. W innej z przyjętych strategii argumentacyjnych Dawkins nawiązuje do opisu historycznego modelu ewolucji form wiary. W proponowanym ujęciu ateizm stanowi końcowy etap procesu redukcji irracjonalnych przekonań religijnych. Cały proces rozpoczyna się na poziomie wierzeń politeistycznych. Drogą eliminacji kolejnych istot boskich religie osiągają wyższy szczebel dojrzałości — monoteizm. Zdaniem uczonego ostatnia redukcja jest naturalną, zarówno historycznie, jak i logicznie fazą ewolucji racjonalności ludzkiej[44].

Opisywane propozycje spotkały się w środowiskach naukowych zarówno z odbiorem pozytywnym (m.in. Daniel Dennett, Margo Wilson, Anthony C. Grayling), jak i ze zdecydowaną krytyką (m.in.: Alister McGrath, Michał Heller, Józef Życiński). Co ciekawe negatywna ocena prezentowanych idei płynęła nie tylko, co wydaje się oczywiste, ze środowisk osób deklarujących się jako wierzące[45]. Analizy Dawkinsowskie krytykowali także uczeni o światopoglądzie agnostyckim i ateistycznym[46]. Dawkinsowi zarzucano m.in. to, że:

- nie odróżnia w swoich analizach wiary religijnej od innych składowych religii, traktując ją jak monolit, nie doceniając jej złożoności;

[42] *Ibidem*, s. 233

[43] Szerzej. U. Segerstråle, *Dawkins a socjobiologia*, [w:] A. Grafen i M. Ridley (red.:), *op. cit.*, s. 95-118.

[44] Jedną z prac, do których odwołuje się Dawkins jest książka amerykańskiego badacza islamu Ibn Warraq'a pt. *Why I Am Not a Muslim. Zob.:* Ibn Warraq, *Why I Am Not a Muslim*, Prometheus Books, Armhers — New York 1995.

[45] Zob. m.in.: M. Heller, *Ślepy zoolog*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce", XX, 1997, s. 146-148, A. McGrath, *op. cit.*; J. Życiński, *Bóg niepojęty*, [w:], A. McGrath, J. Collicutt McGrath, *op. cit.*, s. 115-127.

[46] Według Dawkinsa akceptacja darwinizmu musi wykluczać w sposób konieczny jakąkolwiek wiarę religijną. Z opinią taką nie zgadza się m.in. wybitny współczesny ewolucjonista S.J. Gould, który w jednym z artykułów stwierdził: „Albo połowa moich kolegów jest skończonymi głupcami, albo nauka darwinizmu da się w pełni pogodzić z konwencjonalnymi przekonaniami religijnymi i w takim samym stopniu z ateizmem" (cyt. za: A. McGrath, *op. cit.*, s. 80).

- definicje, którymi operuje, są niejasne, nieadekwatne, nieaktualne i nie obejmują różnic występujących pomiędzy poszczególnymi religiami i doktrynami, również jeśli chodzi o ich stosunek do teorii ewolucji;
- zaprezentowana argumentacja nie tłumaczy postulowanej przewagi moralnej ateizmu nad wiarą;
- historyczna analiza rozmaitych form teizmu, deizmu i ateizmu jest stronnicza;
- krytyka religii oparta została głównie na wyjaśnieniach memetycznych, mimo iż sama memetyka jest nadal koncepcją bardzo dyskusyjną;
- wbrew obietnicom, składanym np. w pierwszych rozdziałach książki pt. *Bóg urojony*, Dawkins nie dostarcza biologicznego wyjaśnienia fenomenu religijności, przeprowadza jedynie światopoglądowy atak na pozycje wiary.

Analizując dorobek naukowy, popularyzatorski i publicystyczny Dawkinsa trudno oprzeć się wrażeniu, że ten aspekt jego twórczości, który odnosi się do zjawiska religii, jest najbardziej kontrowersyjny i podatny na krytykę. Jak słusznie zauważa Janusz Kucharczyk, o ile odwołująca się do wyników nauk przyrodniczych Dawkinsowska wizja świata wydaje się spójna, a jej wartość eksplanacyjna w odniesieniu do zjawisk biologicznych i kulturowych znacząca poznawczo, o tyle proponowanej krytyce religii brakuje już solidnego fundamentu ontologicznego i epistemologicznego[47]. Zdaniem niektórych komentatorów, prezentowana krytyka religii — zwłaszcza ta, która pojawia się na kartach *Boga urojonego* — przypomina walkę z przeciwnikiem, którego Dawkins sam powołał do życia, a który niewiele ma wspólnego z, opisywanym przez filozofów, religioznawców i teologów złożonym i wieloaspektowym zjawiskiem religii.

Podsumowanie

Redukcjonizm stanowi stały element klimatu intelektualnego towarzyszącego pracom Richarda Dawkinsa. Postawa taka charakterystyczna jest zarówno dla jego oryginalnych analiz z zakresu nauk biologicznych, lansowanej wizji ewolucji zjawisk kulturowych, jak i dla prezentowanej w licznych pracach krytyki religii. Na gruncie biologii ewolucyjnej Dawkins dokonuje redukcji poziomu, na którym przebiegać ma proces doboru naturalnego. Autor koncepcji samolubnego genu zarysowuje również nową perspektywę

[47] J. Kucharczyk, *op. cit*., s. 200-201.

teoretyczną, w której organizmy sprowadzone zostają do poziomu genów, postrzeganych w kategoriach informacyjnych. Klimat redukcjonizmu metodologicznego widoczny jest również na gruncie dawkinsowskiej teorii memetycznej, o czym świadczyć mogą chociażby takie jej aspekty, jak: porównanie nośnika informacji kulturowej do genu, teza o związkach tempa replikacji poszczególnych memów z naturalnymi biologicznymi potrzebami człowieka oraz rozpatrywanie procesów ewolucji kulturowej w kategoriach doboru naturalnego. Nastawienie redukcjonistyczne zauważalne jest dodatkowo w dawkinsowskiej krytyce religii, którą sprowadza się do poziomu produktu ubocznego procesów ewolucyjnych. Innym argumentem przemawiającym na rzecz prezentowanej tezy jest wykorzystywana przez Dawkinsa koncepcja wirusa wiary, pozwalająca opisywać mechanizm rozwoju i propagowania wierzeń religijnych w sposób zbliżony do procesu infekcji wirusowej.

Poszczególne elementy poglądów Dawkinsa układają się w określoną konstrukcję, której elementy tworzą strukturę o dającej się zauważyć hierarchii. Schemat ewolucji i funkcjonowania zjawisk kulturowych (memetyka) analizowany jest w kategoriach dyscypliny bardziej elementarnej — biologii, natomiast sama teoria memetyczna pozwala zdaniem Dawkinsa opisywać i wyjaśniać szeroko rozumiany problem wiary religijnej.

W krytyce poglądów Dawkinsa pojawiały się także zarzuty o redukcjonizm innego jeszcze rodzaju. Niektórzy z interpretatorów stwierdzali, iż prace brytyjskiego zoologa (zwłaszcza koncepcja samolubnego genu) prowadzić muszą w sposób konieczny do akceptacji stanowiska determinizmu społecznego i jego naturalistycznej legitymizacji. Powyższą argumentację można przedstawić następująco: skoro geny są w swej istocie samolubne — ich jedynym celem jest przetrwać i powielić się w jak największej liczbie kopii — a organizm daje się zredukować do roli maszyny przetrwania DNA, to koncepcja Dawkinsa stanowić może naukowe — biologiczne — uzasadnienie dla postaw moralnych, które w naszym społeczeństwie nie spotykają się z powszechną akceptacją. W takim rozumieniu koncepcja samolubnego genu warunkowała i usprawiedliwiała egoizm organizmów żywych, w tym także człowieka. Podobna interpretacja poglądów brytyjskiego zoologa wskazuje jednak na zbyt dosłowne i jednoznaczne odczytywanie jego rzeczywistych przekonań — pokazuje, że w tym konkretnym przypadku lekcja z Dawkinsa nie została odrobiona rzetelnie[48]. Po pierwsze, błędem piętnowanym także przez samego autora, jest

[48] O poziomie niezrozumienia poglądów Dawkinsa oraz kontrowersjach, jakie narosły wokół jego osoby świadczyć może fakt, iż niektórzy badacze uznają go za ideowego konserwatystę, thatcherystę, i zwolennika darwinizmu społecznego, a głoszone przez niego poglądy za „hołd złożony ideologii neoliberalnej". Sam Dawkins od lat deklaruje się jednak jako socjaldemokrata i przeciwnik konserwatyzmu. Szerzej:. M. Kohn, *Wznieść się ponad darwinizm*, [w:] A., Grafen, M., Ridley (red:), *op. cit*., 273-280.

antropomorfizowanie genów i przypisywanie im jakichkolwiek intencji (np. pojmowanego w kategoriach ludzkich egoizmu). Po drugie, argumentacja tego typu, zwłaszcza w odniesieniu do obszaru memetyki i krytyki religii, świadczy o przypisywaniu Dawkinsowi tendencji do redukowania opisywanych zjawisk również na gruncie ontologicznym, co w wielu przypadkach wydaje się niezgodne z intencjami autora *Samolubnego genu*. Po trzecie, sam Dawkins odrzuca tezę o jednoznacznym i literalnym związku egoizmu genów i postaw ludzkich, stwierdzając, że człowiek jako istota świadoma — podmiot szeroko rozumianej kultury — nie może być postrzegany jako całkowicie zdeterminowany biologicznie[49]. W ujęciu brytyjskiego zoologa człowiek, właśnie dzięki swojemu wymiarowi kulturowemu, zdolny jest — być może jako jedyny przedstawiciel świata przyrody — do wyjścia poza swoje biologiczne (genetyczne) dziedzictwo. Sam Dawkins ujmuje tę kwestię następująco:

> Mamy moc przeciwstawiania się samolubnym genom, z którymi przyszliśmy na świat, a jeśli trzeba, także samolubnym memom, którymi nas indoktrynowano. [...] Zostaliśmy zbudowani jako maszyny genowe i wychowani jako maszyny memowe, ale dana jest nam siła przeciwstawiania się naszym kreatorom. My jako jedyni na ziemi, możemy zbuntować się przeciw tyranii samolubnych replikatorów.

Mariusz Szynkiewicz

Three Types of Reductionism — Richard Dawkins

Abstract

This article is devoted to the analysis of philosophical and scientific views of Richard Dawkins, whose research output is studied in the perspective of ontological, epistemological and methodological reductionism. Dawkins version of reductionism is additionally analyzed in the relation to biological, cultural and religious phenomenon. The main goal of the article is to show a comprehensive, hierarchical and ternary character of Dawkins reductionism.

Keywords: reductionism, evolution, gene, Darwinism.

[49] R. Dawkins, *Samolubny gen*, s. 152.